

## Skąpani w soku

Autor tekstu: Jacek Gargas

Średnio raz na kilka dni znajduję w swojej skrzynce z pocztą elektroniczną ofertę, zachęcającą mnie do zakupu produktu zwanego „sokiem z noni”. Oczywiście wszystkie przesyłki tego typu traktuję na równi z innymi, polecającymi np. pastylki na typowo męskie problemy, czy oferującymi zakup zegarka marki Rolex za śmiesznie niską cenę.

Ostatnio jednak moje spotkanie z „sokiem z noni” przybrało bardziej bezpośredni charakter. Pewnego dnia mój znajomy wręczył mi z tajemniczą miną płytkę CD, którą miałem - zgodnie z ustną instrukcją — natychmiast obejrzeć. Okazało się, że jest to materiał promocyjny pewnej lokalnej firmy działającej w sieci Multi Level Marketingu, a trudniącej się rozprowadzaniem i sprzedażą tego „cudu natury”.

Przez chwilę oglądałem zgromadzone na płytce prezentacje oraz krótkie filmiki, które jedynie utwierdziły mnie słuszności poglądu, że skrót MLM pochodzi najpewniej od „Multi Level Mirage”. Postanowiłem jednak przyrzeć się wnikliwiej temu produktowi.

Noni (łac. *Morinda citrifolia*) to roślina pochodząca z Południowo-Wschodniej Azji, która szybko rozprzestrzeniła się na pozostałą część kontynentu. Obecnie spotyka się ją w Indiach, na wyspach Polinezji a nawet w Australii. Rośnie wszędzie, nie strasze jej zacienione leśne obszary, nagie skały czy piaszczyste podłoża. Krzew wyrasta na wysokość około 3 metrów i rodzi w roku kilka kilogramów owoców wielkości średniego ziemniaka. Na początku zielone, później zmieniają barwę na żółtą lub białawą. Dojrzałe owoce cechują się grubą skórką, pod którą znajduje się soczysty miąższ. Wydzielają silny i nieprzyjemny odór.



W niektórych kulturach owoce noni są traktowane jako przyprawa oraz środek leczniczy. Polinezyjcy uzdrowiacze wykorzystują tę roślinę na wszelkie możliwe sposoby: owoce mają przeciwdziałać biegunkom, działać przeciwzapalnie oraz przeciwgorączkowo. Zmiażdżone liście i korzenie pomagają podobno przy kontuzjach, a nałożone na ranę powodują szybsze jej gojenie.

Okazuje się, że nie jest to jednak bardzo popularna metoda leczenia. Zagadnięty przeze mnie mój tongijski znajomy stwierdził, że tylko bardzo chorzy i zdesperowani ludzie sięgają po ten sposób leczenia. Nie dziwi mnie to wcale — owoc śmierdzi przeraźliwie i jest okropnie gorzki w smaku. Jedynie liście noni, z racji swojej długości, są często wykorzystywane jako doraźny środek przy skaleczeniach — coś jak nakładanie na ranę liścia babki zwyczajnej.

Korzenie noni znajdują zastosowanie również w chińskiej medycynie. Zwane są tu Bai-Ji-Tian (lub Pa-Chi-Tien) i wykorzystuje się je przy schorzeniach układu pokarmowego, niewydolności nerek, serca a także wątroby. (O „zbawiennym” działaniu rośliny na wątrobę będzie jeszcze później.)

Owoce noni były znane wśród Polinezyjczyków od stuleci. Podczas II Wojny Światowej żołnierze stacjonujący w Południowym Pacyfiku spożywali je celem urozmaicenia diety. W kilku ostatnich latach sok z owoców noni stał się dostępny w sklepach ze „zdrową żywnością” w Ameryce. Wkrótce później pojawiły się również inne produkty bazujące na tej roślinie: kapsułki, proszki a także najróżniejsze suplementy żywnościowe.

W 1998 roku, na wniosek FDA, Sądy Generalne stanów Arizona, Kalifornia, New Jersey oraz Teksasu zakazały największemu producentowi soku z noni, rozpowszechniania fałszywych i/lub kłamliwych informacji. Firma ta twierdziła bowiem, że sok z noni może leczyć oraz zapobiegać takim schorzeniom jak: rak, HIV, cukrzyca, reumatyzm, nadciśnienie krwi, łuszczyca, alergie, zaburzenia pracy serca, przewlekłe stany zapalne oraz bóle stawów. Firma została wezwana do zaprzestania rozpowszechniania tych informacji do czasu przedstawienia wiarygodnych dowodów naukowych potwierdzających te twierdzenia. W tym samym roku

sprzedaż soku z noni została zakazana z kolei w Finlandii.

Trzy lata później amerykańska Komisja ds. Żywności i Leków (FDA) przesłała ostrzeżenia do kilkunastu innych firm zabraniające rozprzestrzeniania fałszywych twierdzeń nie popartych żadnymi dowodami.

Te konfabulacje są nadal rozpowszechniane za pomocą internetu. W chwili obecnej orędownicy produktów z noni jeszcze bardziej poszerzyli wachlarz problemów zdrowotnych, na które „cudowny sok” pomaga. Według nich, sok leczy (w kolejności alfabetycznej): arteriosklerozę, artretyzm, bóle głowy, bóle miesiączkowe, choroby nerek, choroby serca, choroby wątroby, cukrzycę, fibromialgię, gorączkę, grzybicę, infekcje pęcherza, malarię, niestrawność, opryszczkę, osłabiony układ odpornościowy, owrzodzenia, pasożyty, podrażnienia skóry, problemy z oddychaniem, przeziębienia, raka, udar mózgu, upławy, uzależnienia od narkotyków, wszelkie problemy z przewodem pokarmowym, zaburzenia miesiączkowania, zapalenie dziąseł, zapalenie oka, zapalenia skóry, zapalenie ucha, zapalenie zatok, zaparcia i zgagę. Niestety, nie przedstawiono jeszcze żadnego dowodu na to, że sok z noni pomaga w którejkolwiek z tych dolegliwości.

Czy w ogóle istnieją jakieś dowody w tej sprawie? Zdania wydają się być podzielone. Naukowcy zdążyli już pochylić się nad tą rośliną, by uważniej przyjrzeć się jej właściwościom.

Pracownicy naukowci na Hawajach twierdzą, iż zidentyfikowali główny aktywny składnik, który wydaje się być odpowiedzialny za działanie lecznicze: proxeronina oraz jej pochodna xeronina. Stwierdzili, że powyższe związki występują w bardzo niewielkich ilościach w soku noni. Nie wiedzą oni jeszcze, czy związki te wykazują bezpośrednie działanie na komórkę lub jej funkcjonowanie, jednak pierwsze badania przeprowadzone na zwierzętach zapowiadają się obiecująco. Hawajscy badacze wywołali raka u myszy laboratoryjnych, a następnie wstrzyknęli im oczyszczony wyciąg z soku. Myszy, które otrzymały środek aktywny przeżyły dwa razy dłużej, aniżeli ich koleżanki pozostawione bez leczenia. [1,2,3] Sok z noni wydawał się również wykazywać pewne właściwości uspokajające i uśmierzające ból.

Amerykanie prowadzący badania nad sokiem owoców noni nie byli w stanie wyodrębnić opisanych powyżej związków. Znaleźli natomiast kilka innych. Jednym z nich był damnacanthal który znajduje się w łądych, korzeniach oraz w owocu noni. Jak stwierdzono, może być inhibitorem procesów chemicznych prowadzących do zmiany zdrowych komórek w komórki rakowe. Zakwestionowano również doświadczenie hawajskich kolegów, twierdząc że podane zwierzętom dawki aktywnego środka znacznie przewyższały te, które znajdują się w owocu, i które można wchłonąć przez spożywanie produktów z noni.

W chwili obecnej badania nad noni trwają na Stanowym Uniwersytecie w Luizjanie. Próbuje się wyizolować i oczyścić wszelkie substancje, które wydają się aktywne, by następnie przeprowadzić dalsze testy.

Zazwyczaj używanie noni nie jest powszechnie łączone z efektami ubocznymi, jednak badania toksyczności, a także efektu długoterminowego przyjmowania, nie zostały jeszcze przeprowadzone. Zaobserwowano natomiast kilka przypadków zapalenia wątroby u ludzi, którzy pili ten sok. Jeden z pacjentów wymagał przeszczepu, u pozostałych problemy zniknęły po odstawieniu soku [4].

Wydaje się, że roślina ta ma spory potencjał i powinna zostać gruntownie przebadana. Być może przybliży nas do wynalezienia lekarstwa na niektóre dręczące nas dolegliwości. Niemniej uważam, że bardzo źle się stało, że rzucili się na nią pozbawieni skrupułów „czarodzieje”, którzy oferując, niejednokrotnie śmiertelnie chorym ludziom, fałszywą nadzieję, czerpią krociowe zyski. Sok z noni jest obecnie ogromnym przemysłem w Stanach Zjednoczonych. Roczne obroty sięgają kilkudziesięciu milionów dolarów.

Jeśli noni jest rzeczywiście cudownym panaceum, nie sprawi zapewne trudności wygospodarowanie kwoty pozwalającej na sfinansowanie niezależnych badań, które udowodnią bez cienia wątpliwości to, co twierdzą producenci.

Dopóki tak się nie stanie, będę z uporem maniaka nazywał jej orędowników kłamcami oraz wyrzucał wszystkie przesyłane mi oferty w kosz.

\*

#### Literatura:

[1] Hirazumi A, Furusawa E, Chou SC, et al. *Anticancer activity of Morinda citrifolia (noni) on intraperitoneally implanted Lewis lung carcinoma in*



*syngeneic mice*. Proc West Pharmacol Soc. 1994;37:145-146.

[2] Hirazumi A, Furusawa E, Chou SC, et al. *Immunomodulation contributes to the anticancer activity of Morinda citrifolia (noni) fruit juice*. Proc West Pharmacol Soc. 1996;39:7-9.

[3] Hirazumi A, Furusawa E. *An immunomodulatory polysaccharide-rich substance from the fruit juice of Morinda citrifolia (noni) with antitumour activity*. Phytother Res. 1999;13:380-387.

[4] [Hepatotoxicity of NONI juice: Report of two cases.](#)

#### **Jacek Gargas**

Informatyk, pracuje w Glass's Information Services (Australia). Przez sześć lat pracował na Monash University, Deakin University oraz Swinburne University

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-06-2007)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5413>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)